

□ Czas czytania: 5 min.

*Największa trudność w posłudze animacji powołaniowej polega dziś nie tyle na jasności idei, ile na trzech aspektach: po pierwsze, model praktyki duszpasterskiej; po drugie, zaangażowanie w budowanie „kultury powołaniowej”, świadectwo i modlitwa całej Wspólnoty wychowawczo-duszpasterskiej oraz, po trzecie, życie wspólnoty zakonnej.*

Wraz ze „zmianą klimatu” w naszych społeczeństwach, wartości ulegają przesunięciu, są przekazywane i czasami kamuflowane. Ta zmiana wydaje się być nieunikniona i nieodwracalna. Czujemy się jednak odpowiedzialni za to, aby być propozytywni i dawać propozycje wychowawczo-duszpasterskie młodym ludziom, które sprzyjałyby ich odpowiedzi na Boży projekt z wolnością, autentycznością i zaangażowaniem. W ciągu ostatnich kilku lat wiele mówiono i pisano o animacji powołaniowej, aby ożywić nasze wysiłki, rozpoznać nowe poruszenia Ducha, otworzyć się na refleksję Kościoła i rozwinąć nowe rozumienie towarzyszenia i rozeznawania powołania.

Dzisiaj wielu młodych ludzi stawia sobie te same pytania i nie zawsze znajduje przestrzeń, aby je zbadać i pogłębić. Pytania pochodzą z ich serca, jako wewnętrzne poruszenia, których często nie potrafią zinterpretować lub rozpoznać. Każdy z nas nie raz potrzebował obecności osoby, która dałaby mu niezbędne narzędzia, aby przejść od tych wewnętrznych zawirowań do zaufania w konkretny projekt życiowy.

W tym kontekście, przez „kulturę powołaniową” rozumiemy środowisko, tworzone przez członków Wspólnoty Wychowawczo-Duszpasterskiej (nie tylko wspólnoty zakonnej), które promuje koncepcję życia jako powołania. Jest to środowisko, które pozwala każdemu człowiekowi, zarówno wierzącemu, jak i niewierzącemu, wejść w proces, w którym odkrywa się swoją pasję i cele życiowe. „Czuć się powołanym do czegoś” oznacza czuć się powołanym przez cenną rzeczywistość, z której mogąc odczytać może życie i nadać mu sens. Oznacza to nie tyle robienie tego, co chcemy, ale odkrywanie tego, do czego jesteśmy powołani, aby być i działać.

Można powiedzieć, że ta kultura powołaniowa ma pewne *podstawowe składniki*: wdzięczność, otwartość na transcendencję, stawianie pytań o życie, dyspozycyjność, zaufanie do siebie i do innych, zdolność do marzeń i pragnień, zachwyt nad pięknem, altruizm... Te elementy są z pewnością podstawą każdego podejścia powołaniowego.

Ale powinniśmy też mówić o *specyficznych składnikach salezjańskiej kultury powołaniowej*. Chodzi o te elementy, które sprzyjają między innymi: poznaniu i docenieniu osobistego powołania Bożego (do życia, do naśladowania Chrystusa i do konkretnej misji) oraz dróg życia chrześcijańskiego (jako świeccy lub osoby konsekrowane); praktyce rozeznania jako postawy życiowej i środka do dokonania wyboru życiowego; istotnym aspektem samego charyzmatu salezjańskiego.



*Ale jakie są warunki „kultury powołaniowej”?*

1. *Wytrwała modlitwa* jest podstawą wszelkiej pracy duszpasterskiej na rzecz powołań. Z jednej strony modlitwa duszpasterzy i całej wspólnoty chrześcijańskiej: jeśli powołania są darem, musimy prosić Pana żniwa (por. Mt 9, 38), aby nadal wzbudzał osoby obdarzone powołaniem do różnych form życia chrześcijańskiego. Z drugiej strony, podstawowym zadaniem całej pracy duszpasterskiej będzie pomoc młodym ludziom w modlitwie.

2. To ludzie promują powołania, a nie struktury. *Nie ma nic bardziej prowokującego niż pełne pasji świadectwo powołania, które Bóg daje każdemu; tylko w ten sposób ten, kto jest powołany, wzbudza z kolei powołanie u innych.* My, salezjanie, musimy starać się, aby nasz sposób życia z Panem był zrozumiały. Wszyscy my, salezjanie, jesteśmy sercem, pamięcią i gwarantami nie tylko charyzmatu salezjańskiego, ale także własnego powołania.

3. Kolejnym punktem centralnym „kultury powołaniowej” jest odnowa i *ożywienie*

życia wspólnotowego. Tam, gdzie żyje się i celebruje swoje powołanie, braterskie relacje, zaangażowanie w misję i przyjęcie każdej osoby, mogą pojawić się prawdziwe pytania o powołanie.

4. Poprzez trzy powyższe punkty chcieliśmy powiedzieć, że działania duszpasterskie w tej dziedzinie, jeśli nie są podtrzymywane przez modlitwę i świadectwo życia, będą dotknięte niespójnością, podobnie jak w każdej innej dziedzinie duszpasterstwa. Ponadto, ponieważ powołanie wymaga odporności i wytrwałości, zaangażowania i stabilności, musimy wyjść poza mentalność czy wrażliwość powołaniową i osiąść praktykę powołaniową, *pedagogikę powołaniową* z gestami, które ją uwiarygodniają i podtrzymują w czasie i przestrzeni. Ta pedagogika ma związek z centralną rolą drogi wiary w inicjacji chrześcijańskiej, z propozycjami wspólnotowego towarzyszenia i z osobistym towarzyszeniem; z animacją powołaniową w ramach duszpasterstwa młodzieży.



5. Jeżeli zaufanie do Boga, który powołuje, funkcjonuje jako płuco, które dotlenia pracę duszpasterską na rzecz powołań, to drugim płucem jest *zaufanie do hojnych serc młodych ludzi*. Serca naszych młodych ludzi są stworzone do wielkich rzeczy, do piękna, do dobra, do wolności, do miłości... i to dążenie stale pojawia się jako wewnętrzne wezwanie w głębi ich serc. Z tej perspektywy możemy zaproponować dwa podejścia do powołania: pierwsze podejście skupia się na młodych ludziach najbliższych naszemu charyzmatowi, czyli tych, którzy ze względu na swoje związki ze wspólnotami i dziełami salezjańskimi są otwarci na doświadczenie Boga, na wagę relacji wspólnotowych i na służbę wśród młodzieży; drugie podejście skupia się na tych, których może przyciągnąć pogłębienie powołania salezjańskiego jako

podstawowego wyboru życiowego.



6. Wreszcie, aby uzupełnić tę mapę, nie zapominajmy o *promocji powołań do szczególnej konsekracji*. W tej propozycji ważne jest, aby umieć zdefiniować precyzyjnie promocję powołaniową, która ma na celu budzenie i towarzyszenie osobom powołanym do określonej formy życia (kapłaństwo, zgromadzenie zakonne lub ruch religijny), jako konkretny sposób naśladowania Jezusa.

Dzisiejszy Kościół potrzebuje również powołania salezjanina konsekrowanego. Być może powinniśmy pamiętać, że dynamizm rozeznawania powołania jest pracą duchową, oświeconą nadzieją poznania woli Bożej; jest to zadanie pokorne, ponieważ zakłada świadomość niewiedzy, ale wyraża też odwagę szukania, patrzenia i podążania naprzód, uwalniając się od lęku przed przyszłością, który jest zakotwiczony w przeszłości i który rodzi się z założenia, że już wszystko wiemy.

*Powołanie jest procesem trwającym przez całe życie*, postrzeganym jako ciąg wezwań i odpowiedzi, jako dialog w wolności między Bogiem a każdym człowiekiem, który przybiera formę misji, którą należy nieustannie odkrywać w różnych fazach życia i w kontakcie z nowymi rzeczywistościami. Powołanie jest więc szczególnym sposobem, w jaki dana osoba kształtuje swoje życie w odpowiedzi na osobiste wezwanie do miłości i służby; sposobem kochania i służby, którego Bóg pragnie dla każdego człowieka.

Wychodząc od cytatu papieża Franciszka (*Evangelii Gaudium*, 107), możemy wskazać trzy drogi, którymi należy podążać, aby uzyskać spójną animację

powołaniową: żyć zapałem apostolskim, który zaraża, modlić się z uporem i mieć odwagę proponować. Krótko mówiąc: co możemy zrobić? Modlić się, żyć i działać.